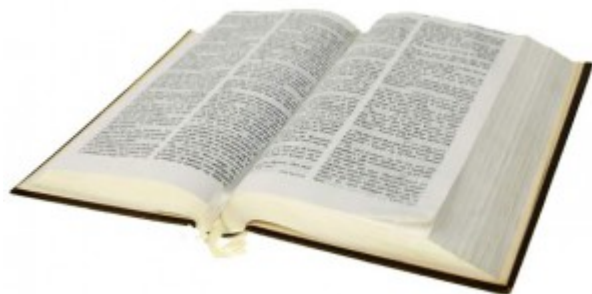


Zdegradowany (lecz wciąż groźny) oskarżyciel!



„I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem” (Obj 12,10).

Ekspiacyjna śmierć Jezusa Chrystusa sprawiła, że szatan utracił władzę nad śmiercią, którą dzierżył w ręku przez prawie cztery tysiące lat! W śmierci Syna Człowieczego stało się zadość prawu sprawiedliwości, które stanowi, iż *„zapłatą za grzech jest śmierć”* (Rz 6,23), i odtąd ludziom zwiastowana jest Ewangelia – Radosna Wieść o tym, że *„darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”* (Rz 6,23)!

Bezpośrednim skutkiem tego, co stało się na Golgocie, było także odebranie szatanowi prawa oskarżania ludzi. Zadając Jezusowi śmierć – w czym spełniła się zapowiedź *Protoewangelii* (1 Mjż 3,15: *„a ty ukąsisz je w piętę”*) – szatan, wobec Nieba i Ziemi ostatecznie objawił swą prawdziwą naturę. Gdy nie cofnął się przed niczym, by z pomocą swych ludzkich narzędzi odebrać życie Synowi Najwyższego, nie mógł już dłużej przebywać w Niebiosach; zastępy Bożych aniołów dowodzone przez archanioła Michała, spacyfikowały hufce diabelskie i zrzuciły je bezpowrotnie na Ziemię:

„I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie. I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i

*szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. [...] Dlatego weselcie się niebiosy, i wy, którzy w nich mieszkacie. **Lecz biada ziemi morzu, gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, że czasu ma niewiele**" (Obj 12,7-12).*

Jak czytamy w ostatnim zdaniu przytoczonego cytatu, swą frustrację, wściekłość i strach, zdegradowany oskarżyciel wyładowuje na mieszkańcach Ziemi. Ten, który był tak wysoko i dysponował takimi możliwościami i mocą, nagle został strącony na niepozorną planetę, zlokalizowaną na peryferiach wszechświata. Do tego z wyrokiem śmierci, jako że odtąd to ziemskie zegary odmierzają czas do jego egzekucji!...

To głównie z tego powodu,

historia ludu Bożego Nowego Przymierza jest zapisana cierpieniem, łzami i krwią naśladowców Jezusa Chrystusa oraz naznaczona zdradą i odstępstwem od Prawdy. Pierwsze prześladowania, jakie spadły na chrześcijan ze strony synagogi żydowskiej, a potem Nerona i innych krwawych cesarów, a potem ucisk i prześladowania ze strony oficjalnego Kościoła, który poprzez straszliwe inkwizycyjne więzienia, tortury i stosy niszczył tych, których <grzechem> była ich miłość do Boga, wyrażająca się pragnieniem czytania Pisma Świętego i życie zgodne z Bożymi przykazaniami – to cykliczne paroksyzmy diabelskiej wściekłości i zemsty... W swym upartym i konsekwentnym dążeniu do zniszczenia wszystkich ludzi, których od zawsze bezwzględnie nienawidzi, szatan działa na dwa podstawowe sposoby. Poszczególne osoby chce uczynić albo swoimi, świadomymi lub nieświadomymi zwolennikami – i wtedy zaszczerpie im swój fałsz, ideologię i metody działania. Albo dąży do ich likwidacji – prześladowuje, chcąc zniechęcić i/lub pozbawić wiary, albo likwiduje ich fizycznie...

Ale szatan działa jeszcze inaczej – w sposób, który zdradza, jak głęboko wszedł on w rolę oskarżyciela ludu Bożego.

Księżę zła z wielką uwagą i ogromnym niepokojem śledzi rozwój Dzieła Bożego i stara się osłabić i zniweczyć wpływ Ewangelii (czytaj: Łk 22,31; 2 Kor 2,11; 1 Tes 2,18). By zwieść i oszukać ludzi, którzy otwierają się na wpływ Ducha Świętego, „przybiera postać anioła światłości” (2 Kor 11,14) i udaje przyjaciela, by tym łatwiej wyprowadzić ich na manowce. W innych przypadkach, by przerazić i odstraszyć, posługuje się prześladowaniami (Obj 12,17). Ale swoje najcięższe, najtrudniejsze do odparcia ataki, kieruje do wewnątrz – na ludzkie sumienia, myśli i uczucia... A oto, jak się to dzieje:

– Kiedy Pan Jezus zapowiadał nadejście Ducha Świętego i opisywał zasady jego działania, stwierdził, że *„On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie. O grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; O sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; O sądzie zaś, gdyż księżę tego świata został osądzony”* (Jan 16,8-11). Klasyczny przykład takiej działalności Ducha Bożego widzimy w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy do słuchających kazania ap. Piotra Żydów dotarło, że stali się zabójcami swego Mesjasza. W DzAp 2,36.37 czytamy: *„Niechajże tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, że go Bóg i Panem i Chrystusem uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali. A to słysząc, przerażeni są na sercu, i rzekli do Piotra i do innych apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia?”* (BG).

Tych zatrwożonych ludzi, w sercach których działał Duch Święty, apostołowie nie pozostawili własnemu losowi, bo wiedzieli, że Pan Bóg nie po to nawiedza grzeszników świadomością win, aby jedynie skazać ich na dręczące wyrzuty sumienia: *„Ja ranię i Ja leczę”* – mówi Bóg. Stąd, napełniony Duchem Piotr, rzekł do nich: *„Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha*

Świętego” (DzAp 2,38). W taki sposób Bóg działa wszędzie tam, gdzie zwiastowana jest Ewangelia. Tak dzieje się w każdym przypadku, gdy chrześcijanin upadnie i dopuści się grzechu. Za każdym razem Duch Boży budzi w nas świadomość osobistej grzeszności, a potem prowadzi do tronu Bożej łaski, skąd wracamy oczyszczeni i uwolnieni od swoich upadków. *„Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśli by nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy..”* (1 Jana 2,1.2 BT); *„Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”* (1 Jana 1,9 BT).

Ale szatan, który od zarania ludzkich dziejów, stara się niszczyć wpływ Boga, często w tym właśnie miejscu ingeruje w dzieło Ducha Świętego, i wykorzystując obudzone sumienie i świadomość własnej grzeszności tego, kto słucha Ewangelii – stara się w jego serce wsączyć nieufność w Bożą obietnicę i niewiarę w możliwość odpuszczenia grzechów. **Jako oskarżyciel wchodzi on w ludzką świadomość, stale przypomina popełnione przestępstwa i nieustannie przytłacza brzemieniem winy, a równocześnie stara się osłabić wiarę w Boże przebaczące miłosierdzie. Po tym właśnie można rozpoznać jego obecność i wpływ, i to jest zasadnicza różnica pomiędzy działaniem Ducha Bożego, a sabotażowymi akcjami księcia zła. – Pan Bóg po to budzi sumienie i daje świadomość grzechu, by doprowadzić pokutującego winowajcę do oczyszczenia i zbawienia w Chrystusie! Natomiast szatan wykorzystuje obudzone sumienie – by odebrać nadzieję i zabić poczuciem winy!** Czytając Biblię, łatwo dostrzec zasadniczą różnicę w podejściu Boga, a szatana:

– Pan Bóg przez proroka wskazuje na Swoje miłosierdzie i zapewnia, że każdy człowiek, który rozpozna i odrzuci zło oraz wejdzie na drogę sprawiedliwości, będzie przez Niego przyjęty i oczyszczony ze swych, najcięższych nawet grzechów (*„Choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe*

będą” – czytaj: Iz 1,16-18 BG). Natomiast szatan robi wszystko, by gęsta, czerwona mgła grzechu i niewiary, na zawsze uwięziła winowajcę i całkowicie przesłoniła mu światło Bożej łaski.

– Pan Bóg przypomina, że jest Bogiem wiernym i sprawiedliwym, a dlatego zgodnie ze Swoją obietnicą odpuści wszystkie wyznane grzechy i oczyści od wszelkiej nieprawości (1 Jana 1,9), natomiast szatan wszczepia wątpliwości i niewiarę.

– Pan Bóg mówi: *„Nie mam upodobania w śmierci grzesznika; Nawróćcie się, a żyć będziecie”* (Ezech 18,32), zaś szatan-oskarżyciel sugeruje: *„Jeśli nawet jest to prawda, to na pewno nie w odniesieniu do ciebie! Twój grzech jest wyjątkowo ciężki – porzuć więc daremną nadzieję!”*.

W ten sposób zniszczył już wielu ludzi, poczynawszy od bratobójcy Kaina, który uznał że Bóg nie może lub nie zechce przebaczyć jego grzechu (*„Zbyt wielka jest wina moja, by można mi ją odpuścić”* – 1 Mjż 4,13), poprzez Judasza, który zamiast wyznać grzech i szukać przebaczenia, znalazł sznur (Mt 27,5), do wielu innych, którzy w podobnie dramatyczny sposób zakończyli swoje życie, albo przeżywają swe dni w beznadziei i rozpacz...

Ta, specyficzna i niezwykle groźna działalność księcia zła, jest skierowana nie tylko przeciwko ludziom, którzy dopiero zaczynają służyć poselstwa Ewangelii i odwracają się *„od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów”* (DzAp 26,18), ale także przeciwko tym z ludu Bożego, którzy potkną na swej drodze i zgrzeszą. Ich szczególnie męczy świadomością i skutkami ich winy i stara się odebrać nadzieję. Iluż to już chrześcijan udało mu się najpierw sprowadzić na złą drogę, a potem zatrzymać na duchowych bezdrożach!... Pozostali tam nie dlatego, że ich grzechy były szczególnie ciężkie lub odrażające, ale z powodu niewiary w Boże odpuszczenie, którą zaszczeplił w nich

szatanowi... Tych diabeł szczególnie dręczy i zniewala, starając się powstrzymać przed powrotem do Boga; wciąż podkreśla ich winę, którą niejednokrotnie przejawia, podsyca wstyd i lęk przed wyznaniem oraz niewiarę w możliwość oczyszczenia i odnowy życia. Wmawiając swym ofiarom, że dla nich nie ma już łaski, zatrzymuje ich na drogach nieprawości, wprowadza w kolejne grzechy, a w końcu zupełnie pozbawia nadziei... Gdy do tego dochodzi, triumf oskarżyciela jest zupełny. Tym dla niego miłszy, że jest wynikiem duchowego oszustwa, jakiego dopuścił się na kolejnej ofierze!

A przecież prawda jest zupełnie inna. Jako naśladowcy Jezusa Chrystusa, usprawiedliwieni i oczyszczeni Jego niewinną krwią, zostaliśmy powołani do sprawiedliwości i uświęcania swego życia. Wiedząc, jak drogo zostaliśmy kupieni (1 Ptr 1,18.19) i wiedząc, że każdy grzech zasmuca Boga i oddala od Niego (Iz 59,1.2), powinniśmy się starać, i staramy się prowadzić czyste, uświęcone życie (Hbr 12,14). Niestety, wciąż jeszcze jesteśmy w naszych ziemskich, podatnych na grzech ciałach i dlatego przydarzają się nam potknięcia.. Co powinniśmy zrobić w takiej sytuacji? – Odpowiedź jest prosta: to, o czym mówił cytowany powyżej werset Pisma: wyznawać Bogu swoje upadki, prosić o przebaczenie swych win i wierzyć, że *„wierny jest Bóg i sprawiedliwy, i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”* (1 Jana 1,9). – Pan Bóg jest po naszej stronie (por. Rz 8,31-33), a dlatego nie pozwólmy diabłu zrabować sobie ufności, którą pokładamy w Panu!